Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 3. WILNO, 1 MARCA 1932 R. ROK III.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK.

REDAKCJA: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza № 22 m. 10.
ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mała Pohulanka 14 m. 2.

Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

ADAM BOBKOWSKI.

Sine ira et studio *)

(Na marginesie projektu nowej ustawy adwokackiej).

Projekt nowej ustawy o ustroju adwokatury wywołał już i, niewątpliwie, nieraz jeszcze wywoła szereg głosów namiętnych za i przeciw reformie, szereg uwag natury politycznej, silniejszym lub słabszym, sztucznym lub naturalnym tonem zabarwionych. Nic w tem zresztą dziwnego: zagadnienie adwokatury, tak delikatne i skomplikowane teoretycznie, tak się do tego zazębia o szereg interesów społecznych, że dokoła niego nabiera się zbyt wiele rozjątrzeń i animozyj, podsycanych do tego nieświadomą stronniczością, bądź świadomą demagogją. Dość przeto jeszcze będzie i apodyktycznych twierdzeń, że „dla adwokata, każda sprawa powinna być do przyjęcia" i głupawych a zawistnych uwag, że „adwokat jest współsprawcą zbrodni, której plonami dzieli się z nim oskarżony" i łatwych a tanich wytknięć i generalizacji, istotnie, dzisiaj zbyt nieco rozpowszechnionej współpracy adwokatury z łapactwem i naganiactwem.

Głosu swojego nie chcemy dorzucać do tych wszystkich głosów aktualnych. W zagadnieniu bowiem odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata—w tem najistotniejszem z zagadnień ustawy o palestrze — widzimy część zagadnienia bardziej ogólnego, i w rozwiązaniu tego właśnie bardziej ogólnego zagadnienia, chcielibyśmy szukać prawidłowego wyjścia przy rozstrzyganiu kwestji odpowiedzialności dyscyplinarnej nietylko adwokatury, ale i każdej innej grupy zawodowej.

---

*) Artykuł niniejszy został nadesłany Redakcji Przeglądu Wileńskiego w listopadzie r. ub., lecz z przyczyn od Redakcji niezależnych nie mógł być wcześniej umieszczony.

Zdaniem naszem, chodzi o to, że zbytnia rozbudowa odpowiedzialności dyscyplinarnej w nowem polskiem ustawodawstwie wywołała reakcję w społeczeństwie, a reakcja ta, jak to zresztą najczęściej bywa, zwalczając istotnie niepożądane objawy tego zjawiska, nie sięgając jednak do właściwego zjawiska tego źródła, w dziwaczne się częstokroć obleka formy. Łącząc, naprzykład, dwa wzajemnie się wyłączające systemy organów dyscyplinarnych, nie daje właściwego rozwiązania, a stwarza tylko zgoła niepotrzebne i szkodliwe nawet rozjątrzenia, zupełnie nie rozwiązując, ani nawet nie rozcinając węzła gordyjskiego.

Dlatego też, by znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie powinny być wytyczne reformy odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatury, sięgnąć musimy do kwestyj podstawowych odpowiedzialności dyscyplinarnej wogóle, a w szczególności, kwestji ustroju organów, ustalających tę odpowiedzialność.

Nie poruszając tutaj zawiłej i trudnej do rozwiązania kwestji natury odpowiedzialności dyscyplinarnej, stwierdzić tylko musimy, że odpowiedzialności tej podlegają osoby, które znajdują się w jakichś specjalnych stosunkach, bądź ze względu na swój zawód (odpowiedzialność dyscyplinarna żołnierza, urzędnika, adwokata, lekarza i t. d.), bądź ze względu na swój udział w jakiejś organizacji (stowarzyszenie, zebranie), bądź wreszcie, osoby, korzystające z pewnych instytucyj użyteczności publicznej (publiczność i strony na sali sądowej, publiczność w teatrze, muzeum). Cechą wspólną, warunkującą we wszystkich tych wypadkach odpowiedzialność dyscyplinarną, będzie ten stosunek specjalny, jaki istnieje między daną osobą a organizacją, celem będzie zmuszenie tej osoby do zachowania się, zgodnego z celami organizacji, lub instytucji, a więc bądź poprawa tego zachowania się, bądź też, jako skutek ostateczny, przymusowe zerwanie tego stosunku (zwolnienie z posady, skreślenie z listy, wyprowadzenie z teatru, muzeum i t. d.).

Pomijając kwestję bardzo prostej i nieskomplikowanej odpowiedzialności osób, chwilowo i przypadkowo tylko korzystających z usług danej instytucji, zastanowić się tutaj musimy nad treścią merytoryczną przepisów dyscyplinarnych, obowiązujących stałych członków pewnej instytucji lub korporacji, by móc wyprowadzić wniosek, jakie winny być organy, które mają decydować o pogwałceniu przez poszczególną jednostkę przepisów dyscyplinarnych.

Naczelną tedy kategoryczną imperatywą każdego (nawet chwilowego) związku musi być następująca zasada: zachowuj się tak, by praca instytucji lub organizacji, do której należysz (a dla chwilowych gości — z której korzystasz), mogła odpowiadać swojemu celowi. A więc, urzędnik musi być pilnym, pojętnym, grzecznym z publicznością i kolegami, kar-

nym wobec swojej władzy przełożonej, zachowaniem się swojem nie przeszkadzać innym i t. d; członek zrzeszenia winien zmierzać, w miarę sił i możności, do celów zrzeszenia, a w każdym razie celom tym nie przeciwdziałać, strona w procesie winna nie zakłócać normalnego jego biegu i t. d.

Z powyższego obowiązku wypływa jeszcze inny: zachowanie się członka organizacji nietylko powinno zmierzać do wykonania celów tej organizacji, ale równocześnie — do podniesienia jej znaczenia i powagi. Trudno, np. wyobrazić sobie, by sędzia publicznie mógł wystąpić z wypowiedzeniem zdania, że sądownictwo jest niepotrzebne i szkodliwe; nie mniej dziwnem jest słuchać (acz zgadza się to czasami) gdy odpowiedzialny przedstawiciel adwokatury, wolą kolegów powołany do tego do jej reprezentowania wypowiadał głośno i nieomal publicznie zdanie, że adwokatura stoi etycznie bardzo nisko, że tylko zarobki adwokackie mogą go w niej utrzymać; są więc obowiązki korporacyjne, których zaniedbanie musi być karane w drodze dyscyplinarnej.

Wreszcie, trzecią dziedziną prawa dyscyplinarnego jest dziedzina bardziej ogólna, bo dotycząca życia osobistego członka korporacji, bądź instytucji, o tyle, o ile życie to ujawni się nazewnątrz. Podstawą merytoryczną wkroczenia ścigania dyscyplinarnego w tę dziedzinę jest to, że dobra sława instytucji, bądź korporacji, cierpi na tem, jeśli członkowie i reprezentanci jej nie cieszą się dobrą sławą; np., niewłaściwe zachowanie się w miejscu publicznem jednego z urzędników, wywołuje zwykle generalizację jego czynu na całą korporację; dlatego więc i dziedzina życia prywatnego o tyle, o ile staje się powszechnie wiadomą, podlega władzy dyscyplinarnej.

Krócej mówiąc, prawo dyscyplinarne żądać może trzech podstawowych rzeczy: 1) wykonuj dobrze, uczciwie i grzecznie swój fach; 2) bądź dobrym kolegą i szanuj przepisy organizacji, do której należysz, wreszcie 3) bądź wogóle porządnym człowiekiem.

Teraz pozostaje kwestja proceduralna: kto ma o tem wszystkiem decydować? Dotychczasowe prawo dyscyplinarne odpowiadało na to: koledzy; życie jednak dowiodło, że takie postawienie kwestji jest nieco jednostronne i wymaga przeto pewnej korektywy.

Rzeczą jest zupełnie zrozumiałą, że nikt lepiej od kolegów nie zna i znać nie może tych przepisów etyki fachowej, których wymaga każdy zawód i każda korporacja, a dlatego nie może ulegać żadnej wątpliwości, że nikt bardziej fachowo nie potrafi osądzić sprawy dyscyplinarnej, niż koledzy; praktyka jednak bardzo szeroko rozbudowanej w Polsce Niepodległej odpowiedzialności dyscyplinarnej wykazuje jednak jaskrawą wadę sądu koleżeńskiego: jest on, niestety, skłonny do zbytniej łagodności wobec swoich kolegów, a w ich zatargach

z osobami trzeciemi, bądź z interesem publicznym, kieruje się często interesami danej grupy, nie zaś interesami zwykłego obywatela. By nie wydać się gołosłownymi, przytoczymy tutaj kilka wypadków, wziętych na chybił-trafił z praktyki różnych organów dyscyplinarnych różnych części Polski: komornika, skazanego za urzędowanie w stanie nietrzeźwym, oskarżonego o zbicie interesantowi czapki z głowy, komisja dyscyplinarna skazuje na grzywnę w kwocie 25 złotych; adwokata, któremu udowodniono oszustwo na szkodę klijenta, z którym pozostawał on w dodatku w stosunkach specjalnych, Rada Adwokacka, skazuje na zawieszenie w czynnościach; lekarza, który odmówił natychmiastowej pomocy dlatego jedynie, że strona nie mogła mu natychmiast wypłacić żądanego (i dość przytem wygórowanego honorarjum), przyczem pacjent zmarł na drugi dzień pod nożem, Sąd Izby Lekarskiej uniewinnił, bo inny lekarz orzekł, że nawet natychmiastowa operacja nie pomogłaby pacjentowi. Pozostawiamy samemu czytelnikowi osądzić, co o tem myśleć może każdy obywatel, zmuszony zwracać się do komornika, powierzać swoje, częstokroć nader istotne interesy adwokatowi, wreszcie, życie swoje i zdrowie oddać w ręce lekarza.

I w tem tkwi sedno całej sprawy: sąd koleżeński dobry jest zawsze i wszędzie tam, gdzie w grę nie wchodzą zatargi pomiędzy korporacją, a w stosunku do niej zupełnie bezbronnym obywatelem; z chwilą jednak, gdy za członkiem korporacji staje silna swojemi publicznemi uprawnieniami korporacja, kwestję rozstrzygnąć może i musi ktoś trzeci, bezstronny i niezainteresowany.

W ten sposób dochodzimy do przekonania, że ilekroć zatarg pomiędzy obywatelem i przedstawicielem danej korporacji rozstrzygnięty zostaje przez sąd korporacyjny w ten sposób, że obywatel czuje się przezeń pokrzywdzonym, to rzeczą zupełnie bezcelową byłoby udzielenie mu prawa odwoływania się do innego organu reprezentacyjnego danej korporacji, a spór pomiędzy jednostką a korporacją musi w danym wypadku rozsądzić organ nadrzędny, nie z danej korporacji wyłoniony; powiemy więcej: prawo odwołania się od wyroku korporacyjnego mieć musi nietylko poszkodowany obywatel, ale i organ państwowy, powołany do czuwania, by interesowi publicznemu nie stała się przy tem żadna krzywda, bo grupowe interesy korporacji, których rzecznikiem stać się często może (a jak z przytoczonych przykładów widzimy — staje się często istotnie) organ dyscyplinarny, z danej korporacji wyłoniony, stanąć często mogą w kolizji nietylko z interesem poszczególnego obywatela, ale i z interesem publicznym.

Takiego organu nadrzędnego nie potrzebujemy wymyślać i tworzyć, organ ten istnieje oddawna: jest nim sąd powszechny, powołany właściwie do rozstrzygania najbardziej

nawet zawiłych sporów pomiędzy obywatelami a wszelkiemi zrzeszeniami o charakterze prywatnym lub publicznym, do samego nawet państwa włącznie; nie potrzebujemy również stwarzać specjalnego organu do zaskarżania wyroków sądu korporacyjnego: istnieje on bowiem oddawna w formie prokuratury.

Streszczając się, musimy podkreślić tutaj naszą tezę zasadniczą: sądem dyscyplinarnym przy rozpoznaniu wykroczenia członka danej grupy winien być w pierwszej instancji organ reprezentacyjny danej korporacji, z chwilą jednak, gdy obywatel, bądź przedstawiciel interesu publicznego poczuje się przez dane rozstrzygnięcie dotkniętym, sprawa w drugiej instancji przejść musi do sądu.

Nie chodzi nam w tej chwili o szczegóły, nie mówimy więc, jaki mianowicie organ sądowy ma sprawy tego rodzaju rozstrzygać, czy niesłusznem byłoby w danym wypadku wprowadzić do tego sądu dyscyplinarnego reprezentantów danej korporacji i t. d. wszystko to są kwestje, które powinny być rozstrzygnięte w konkretnym projekcie; nam zaś chodzi w tej chwili jeno o postawienie kwestji zasadniczej.

Zasady powyższe słuszne są, zdaniem naszem, w stosunku do każdego sądu dyscyplinarnego, niezależnie od tego, jakich kategoryj osób dotyczy. Niemniej słuszne będą one i dla adwokatury, jako korporacji, z pewnemi wszakże wyjątkami, wypływającemi ze specjalnej roli adwokatury, jako fachu.

Z mocy swojego zawodu adwokat występuje jako reprezentant, bądź rzecznik prawny strony w procesie, czyli, innemi słowy, fachowo bierze udział w publicznym procesie, a więc w tej swojej roli ulega władzy dyscyplinarnej przewodniczącego rozprawy; odpowiedzialność ta, wypływająca z natury rzeczy, należy do kategorji odpowiedzialności osób, przypadkowo korzystających z pewnej instytucji użyteczności publicznej, a więc sama natura tej odpowiedzialności zakreśla jej ramy maksymalne: wydalenie z sali, by zakłócający prawidłowy tok urzędowania adwokat, nie przeszkadzał sądowi w pracy, zamiast jej pomagać; prawo o sądach powszechnych (w pierwszej i trzeciej redakcji art. 60 i 63) przepis ten zachowało. Nadawanie jednak przewodniczącemu rozprawy prawa decydowania o czemś więcej, niż o wydaleniu adwokata, zakłócającego spokój sądowy, z sali, a w szczególności, decydowanie o jego przyszłym losie byłoby pomieszaniem kompetencji stałego organu dyscyplinarnego, powołanego do baczenia nad działalnością zawodową adwokata z kompetencją organu powołanego do przestrzegania porządku i prawidłowego toku urzędowania.

Drugie zastrzeżenie co do odpowiedzialności dyscyplinarnej przedstawicieli adwokatury, wypływające również ze specjalnej roli zawodowej adwokatury, polega na tem, że pewna część

wykroczeń dyscyplinarnych adwokatów polegać zawsze będzie na pewnych zatargach z sądem; w tym wypadku bezstronność i nadrzędność sądu uledz może pewnym wątpliwościom, których już sama możność poderwać musi w pewnej, dość znacznej nawet, mierze autorytet moralny wyroku sądowego; dla uniknięcia więc tego, zatargi pomiędzy sądem a adwokaturą muszą być oddane w ostatniej instancji specjalnie stworzonym (na modłę kolegjów, przewidzianych w art. 53 obecnie działającego Dekretu o Palestrze) kolegjom mieszanym, składającym się w części z sędziów, w części zaś — z adwokatów.

W ten sposób słuszna zasada, by interesy obywatela, nienależącego do żadnej korporacji i interesy publiczne, znalazły obronę przed egoizmem korporacyjnym, znajdzie należytą formę przy równoczesnem zachowaniu niezależności korporacyjnej.

KAZIMIERZ PETRUSEWICZ.

Orzecznictwo rosyjskie i polskie w przedmiocie odpowiedzialności Skarbu Państwa za czyny nieprawne urzędników.

Zagadnienie odpowiedzialności Państwa za szkody, zrządzone działaniem jego organów, powstało w czasach nowszych. Ustawodawstwo rosyjskie nie znało zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za czyny nieprawne urzędników. Za czyny takie odpowiedzialność materjalna ciążyła na samych funkcjonarjuszach państwowych.

Prawo, obowiązujące w Rosji, nie dawało podstaw do skonstruowania zasady, wkładającej na Skarb Państwa odpowiedzialność za działanie urzędników w sferze prawa publicznego i aktów zarządu. Natomiast odpowiedzialność Skarbu Państwa i samorządu, jako podmiotów praw majątkowych, wynika z art. 687 t. X cz. I Zw. Pr. Artykuł ten ustanawia odpowiedzialność pracodawców i mocodawców za szkody i straty, zrządzone przez ich służbę i pełnomocników przy spełnianiu danych im zleceń. Źródłem powstania art. 687 t. X cz. I jest Kodeks Cywilny francuski, a mianowicie, art. 1384 tego Kodeksu i dlatego orzecznictwo, powstałe na tle stosunków, uregulowanych Kodeksem Napoleona, ma zastosowanie i do stosunków, które zaistniały pod rządem prawa cywilnego rosyjskiego. Odpowiedzialność pracodawców nie jest bynajmniej ograniczona do przypadków, gdy stwierdzone zostanie, iż było wydane polecenie na dokonanie tych właśnie czynności, które

zrządziły stratę. Odpowiedzialność ta ma miejsce zawsze, gdy Sąd ustali, że działania pracowników, które spowodowały szkody i straty, były skierowane ku wykonaniu danego im przez pracodawcę zlecenia i nie wykraczały poza granice odpowiedzialności, zakreślone przez sam charakter tego zlecenia (S. C. 31/06, 22/03).

Ustawodawstwo rosyjskie hołduje zasadzie, że każdy ponosi odpowiedzialność za swój czyn występny. Przeto za czyny występne urzędników ponoszą odpowiedzialność osobistą i karną wyłącznie sami sprawcy. Jeżeli do tego dodać, że funkcjonarjusze państwowi w Rosji korzystali z imunitetu administracyjnego, t. j. potrzeby uzyskania zgody władzy przełożonej na pociągnięcie urzędnika do odpowiedzialności, to stanie się rzeczą jasną, że Skarb Państwa nie był obarczony odpowiedzialnością za czyny występne urzędników. Wobec tego wprowadzenie do Ustaw Postępowania Karnego i Cywilnego specjalnych rozdziałów (art. 1316—1336 u. p. c., art. 1066—1081 u. p. k.), określających tryb postępowania przy ściganiu urzędników za czyny występne i przy ściąganiu od nich strat, spowodowanych niedbalstwem lub nieostrożnością, było ustępstwem wobec wymogów myśli postępowej okresu reform społecznych.

Orzecznictwo rosyjskie wychodziło z założenia, że suwerenność Państwa wyłącza obowiązek wynagrodzenia za straty, wywołane jego działalnością. Zagadnienie odpowiedzialności Skarbu Państwa za działanie jego organów było omawiane wielokrotnie przez Senat rosyjski zarówno w orzeczeniach Ogólnego Zebrania Departamentów Pierwszego i Kasacyjnych, jak i Kasacyjnego Departamentu Cywilnego. Przewodnią myślą orzeczeń Senatu jest rozróżnianie działalności urzędów państwowych i samorządowych, gdy one reprezentują interesy majątkowe Skarbu, od działalności tych samych urzędów w wypadkach, gdy organy państwowe są przedstawicielami władzy zwierzchniej lub publicznej. W wypadkach, gdy funkcjonarjusze państwowi występują w charakterze przedstawicieli Państwa jako jednostki gospodarczej, odpowiedzialność Państwa za szkody, zrządzone działaniem, niezgodnem z obowiązkami służbowemi, była stale stosowana. Gdy jednak Państwo występuje w charakterze organizmu politycznego, a samorząd w charakterze władzy społecznej, wtedy orzecznictwo rosyjskie stale odrzucało odpowiedzialność materjalną Skarbu Państwa i samorządów za czyny urzędników, wyjaśniając, że odpowiedzialność całkowicie ciąży na funkcjonarjuszach państwowych, którzy spowodowali straty swojemi nieprawnemi czynami. Przegląd orzeczeń Senatu pozwala ustalić następujące zasady: 1) Do Skarbu Państwa w przedmiocie odpowiedzialności za czyny bezprawne urzędników są przyrównane samorządy (S. C. 321/72, 14/87, 34/93, Og. Zgr. D. I. i Cyw. 24/07, 38/08), 2) Organy Państwa i samorządów mają dwoisty charakter—są one orga-

nami władzy publicznej i zarządcami majątku państwowego lub samorządowego. W pierwszym wypadku droga sądowa dochodzenia strat jest wyłączona, w drugim — dopuszczalna (S. C. 14/87), 3) Za czyny niezgodne z prawem ponoszą odpowiedzialność sami funkcjonarjusze Państwa lub samorządu (S. C. 14/87), 4) Ziemstwo nie może być pociągnięte do odpowiedziałności sądowej za niewypłacenie wynagrodzenia za świadczenia ludności w naturze podczas tępienia szkodliwych zwierząt i owadów i w takim wypadku dopuszczalna jest tylko droga zażalenia administracyjnego (S. C. 34/93), 5) Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność materjalną za zarządzenia instytucji państwowej (Banku Państwa) tylko w wypadku, gdy instytucja ta występuje w charakterze przedstawicielki interesów majątkowych Skarbu (S. C. 63/06, 7/06, 69/89), 6) Straty za konia, który złamał nogę na moście, utrzymywanym przez Ziemstwo, nie mogą być dochodzone od Samorządu Ziemskiego (S. C. 34/87), 7) Gubernator i Rząd Gubernjalny nie ponoszą odpowiedzialności cywilnej za straty, spowodowane zamknięciem studni, mającej wodę, nienadającą się do picia (162/78), 8) Bank Państwowy odpowiada za straty, jakie zostaną wyrządzone osobie prywatnej przez zajęcie jej majątku nieruchomego, dokonanego na żądanie Banku bez dostatecznych podstaw prawnych (S. C. 7/06). Natomiast Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności za czyny nieprawne funkcjonarjuszy Rządu Gubernjalnego, którzy na żądanie Banku Państwowego dokonali zajęcia majątku osoby prywatnej (S.C. 7/06).

Od powyższych zasad Senat odstępował w wypadkach, gdy mienie osób prywatnych na drodze przymusu było oddawane pod zarząd organów państwowych i wskutek występnych działań tych ostatnich, bądź też niedbalstwa ich, było narażone na szwank. Z uwagi, że funkcje tego rodzaju, jak przechowywanie mienia osób prywatnych, może być dokonywane i przez osoby prywatne, i że osoby prywatne muszą mieć gwarancję należytego przechowania ich mienia, gdy takowe zostaje od nich zabrane naskutek zarządzenia organów państwowych, Senat ustalił w całym szeregu orzeczeń swoich zasadę, że Państwo odpowiada za straty, zrządzone osobom prywatnym: a) przez Sędziego Pokoju, który roztrwonił pieniądze, należące do ochronionego przez niego spadku (S. C. 52/92), b) przez Sędziego Śledczego, gdy zginie dowód rzeczowy w karnej sprawie (S. C. 68/14), c) przez władze skarbowe w wypadku wydania pieniędzy z depozytu sądowego na podstawie sfałszowanych dokumentów (S. C. 56/00). We wszystkich tych wypadkach Senat rosyjski uchylił się od ustalenia ogólnej zasady odpowiedzialności Państwa za urzędników i zareagował tylko na najbardziej jaskrawe wypadki pokrzywdzenia osób prywatnych na ich mieniu przy stosowaniu przez władze publiczne praw zwierzchniczych. Zasadniczemu rozstrzygnięciu tej kwestji stał

na przeszkodzie brak przepisów, normujących odpowiedzialność osób prawnych za zastępców.

W drugiej połowie XIX stulecia w wielu państwach Zachodniej Europy zagadnienie odpowiedzialności Państwa za działanie jego organów znalazło pozytywne rozstrzygnięcie. Najpierw na tę drogę wstąpiła Francja. Niemiecki Kodeks Cywilny wprowadził § 89, który stanowi, że przepis § 31 ma odpowiednie zastosowanie do Skarbu Państwa, zaś § 31 brzmi w sposób następujący: „towarzystwo odpowiada za szkodę, którą przełożeństwo, członek przełożeństwa lub inny statutowo powołany zastępca wyrządza osobie trzeciej przez czyn obowiązujący do odszkodowania przy wykonywaniu czynności mu powierzonych".

W ostatnich latach zasada odpowiedzialności Państwa za szkody, zrządzone działalnością jego organów, znalazła wyraz w ustawach konstytucyjnych poszczególnych państw. Wszystkie nowsze konstytucje zawierają przepisy, regulujące odpowiedzialność Państwa i samorządu za szkody, spowodowane obywatelom z winy organów władzy państwowej lub samorządowej. Konstytucja Polska z dnia 17 marca 1920 roku wyraźnie wkłada na Skarb Państwa odpowiedzialność za szkody, zrządzone obywatelom przez organy władzy państwowej. Art. 121 Konstytucji stanowi, że odpowiedzialność za szkody, wyrządzone obywatelom przez organy władzy państwowej cywilnej lub wojskowej, przez działalność urzędową, niezgodną z prawem lub obowiązkami, ponosi Państwo *solidarnie* z winnymi organami. Wprowadzenie w życie tej zasady mają unormować osobne ustawy. Cytowany przepis Konstytucji ma znaczenie programowe i deklaratywne. Do czasu wprowadzenia ustawy, regulującej sam zakres i szczegóły zapowiedzianej odpowiedzialności Państwa, roszczenia poszkodowanych nie mogą opierać się wyłącznie na powyższym przepisie. Jednak ustalenie tej zasady ma doniosłe znaczenie, gdyż wzmacnia podstawy prawne, na których opierało się orzecznictwo rosyjskie, ustalające w pewnych wypadkach odpowiedzialność Skarbu Państwa za działanie urzędników. Ustalenie odpowiedzialności solidarnej Skarbu Państwa i urzędnika uprawnia osoby poszkodowane do wytoczenia powództwa bezpośrednio do Skarbu Państwa i czyni zbędnem skierowanie roszczeń do urzędnika, nieposiadającego żadnych środków na zaspokojenie pretensji.

W oparciu o art. 121 Konstytucji orzecznictwo Sądu Najwyższego rozszerzyło w porównaniu z judykaturą Senatu ros. zakres wypadków, w których Państwo musi ponosić odpowiedzialność za czyny nieprawne swoich organów.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego pozwala ustalić, że Sąd Najwyższy czyni odpowiedzialnym Skarb Państwa za działanie Komornika Sądowego, który przywłaszczył sumy wyegzekwowane od dłużnika (S. N. 236/30). Skarb Państwa rów-

nież ponosi odpowiedzialność w wypadku, gdy samochód wojskowy, prowadzony przez oficera, najedzie na osobe prywatną i spowoduje uszkodzenie ciała (S. N. 183/27). Skarb Państwa jest odpowiedzialnym za funkcjonarjusza policji, który zdefraudował 40 dolarów z pieniędzy, znalezionych przy nagle zmarłej osobie, a złożonych w Komisarjacie Policji Państwowej (S. N. 204/26). Takaż odpowiedzialność obciąża Państwo za funkcjonarjusza władz kordonowych w wypadku, gdy pierścionek, odebrany od osoby, przekraczającej granicę, został następnie skradziony (S. N. 203/26). Nareszcie Sąd Najwyższy czyni odpowiedzialnym Skarb Państwa za działanie przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wojskowych w P. K. N., który przy objęciu na rzecz Państwa majątku nieruchomego bezprawnie pozbawił dzierżawcę możliwości zebrania plonów (S. N. 10/30).

W orzeczeniu pełnej Pierwszej Izby Nr. 181/27 Sąd Najwyższy szczegółowo rozważa teoretyczne zagadnienia, związane z kwestją odpowiedzialności Państwa za działania organów państwowych. Faktyczny stan sprawy, który dał asumpt Sądowi Najwyższemu do ustalenia ogólnych zasad, polegał na tem, że osoba prywatna została zraniona zabłąkaną kulą podczas ćwiczeń wojskowych w strzelnicy. Zdaniem Sądu Najwyższego, w razie zaniedbania środków ostrożności, mających na celu bezpieczeństwo osób postronnych, odpowiedzialność Państwa za uczynione podczas ćwiczeń szkody nie ulega wątpliwości. Z tych zasad Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Prokuratorji Generalnej, która domagała się uchylenia wyroku Sądu Okręgowego, zasądzającego osobie poszkodowanej wynagrodzenie za zranienie podczas ćwiczeń wojskowych.

Natomiast Sąd Najwyższy nie obciąża Państwa odpowiedzialnością, gdy funkcjonarjusz wykonuje akt władzy. W orzeczeniu Nr. 182/27 Sąd Najwyższy uznał, że Skarb Państwa nie odpowiada za nieostrożność posterunkowego, który, chcąc uśmierzyć bójkę, nabijał karabin i przytem spowodował wystrzał, wskutek czego został zraniony przechodzeń.

Porównanie orzecznictwa rosyjskiego i polskiego pozwala stwierdzić, że dopiero art. 121 Konstytucji dał podstawy do obciążenia Skarbu Państwa odpowiedzialnością materjalną za niezgodne z prawem czyny organów państwowych. Jednak orzecznictwo Sądu Najwyższego, który winien jest stosować tylko ramową ustawę konstytucyjną, nie obejmuje całokształtu zagadnienia. Wskutek tego wydanie ustawy, zapowiedzianej w art. 121 Konstytucji, staje się rzeczą naglącą.

Przegląd ustawodawstwa.

Dz. Ust. Rzp. Pol. № 10 z r. 1932. Ustawa z 21.I.1932, zmieniająca niektóre przepisy postępowania karnego, wprowadza szereg istotnych zmian do obowiązującego kodeksu. Najważniejsze zmiany dotyczą art. art. 226, 295, 297, 330, 338, 444, 465, 476, 477 i in.

Dz. Ust. Rzp. P. z 23.II.1932 r. № 13. Ustawa w sprawie wykonania konwencji, dotyczącej procedury cywilnej, podpisanej w Hadze dnia 17.VII.1905 r., dotyczy orzeczenia zagranicznego o kosztach i jego wykonania w Polsce.

Rozporządzenie Prez. Rzp. o wykonaniu porozumienia polsko-niemieckiego, podpisanego w Warszawie 31.X.29 r., dotyczy zwolnienia od likwidacji majątków, praw i udziałów niemieckich w Polsce, które znajdowały się jeszcze w rękach ich właścicieli w dniu 1 września 1929 r.

Dz. Ust. Rzp. P. z 26.II.1932 r. № 14. Rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorców dotyczy lat podatkowych 1932 i 1933.

Dz. Ust. Rzp. P. № 15 z 1932 r. Ustawa o zmianie niektórych przepisów ustawy postępowania sądowego cywilnego z 1864 r. i ustawy o przetargu przymusowym i zarządzie przymusowym zmienia art. 975, 1063, 1064, 1070, 1171, 1182 u.p.c.

Orzecznictwo cywilne.

Prawo zabudowy, aczkolwiek rzeczowe, ma charakter tylko czasowego ścieśnienia własności i jako takie podlega ujawnieniu w dziale III, nie zaś II wykazu hipotecznego.

Nr. sprawy I C. 1132/31 r.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnem Izby Pierwszej d. 13 listopada 1931 r. w sprawie M. P. o uchylenie decyzji Wydziału Hipotecznego, rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata J. D., pełnomocnika M. P., na decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 28 lutego 1931 roku.

Gromada wsi Druskieniki na mocy aktu z dn. 29 grudnia 1913 r., zatwierdzonego przez starszego notarjusza i odnotowanego w rejestrze akt wieczystych, oddała A. G. działkę ziemi o przestrzeni 1 dzies. 389,67 s. kw. do zabudowania, G. zaś wszystkie swoje prawa, nabyte na mocy powyższego aktu, jak również prawa własności do wystawionych przez siebie na wymienionej działce budynków, zbył za aktem z dn. 6 grudnia 1927 r. na rzecz M. P. P. zwróciła się do Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Grodnie z podaniem o wywołanie do regulacji pierwiastkowej wyżej wskazanej nieruchomości, przyczem zaprojektowała treść do działu II o brzmieniu następującem: „M. P. posiada na prawie zabudowy niniejszą nieruchomość według wywodu, jak wskazano wyżej". Wydział Hipoteczny postanowił protokół pierwiastkowego zaprowadzenia

hipoteki nieruchomości ziemskiej na prawie zabudowy pod nazwą „Wjunki“ we wsi Druskieniki łącznie ze zgłoszonemi wnioskami zawiesić do czasu przepisania prawa własności tej nieruchomości na rzecz Gromady włościańskiej wsi Druskieniki i zaprojektowania do działu III treści, a na zabezpieczenie praw M. P., wynikających z prawa zabudowy; Sąd Apelacyjny zaś skargę apelacyjną M. P. od powyższej decyzji Wydziału Hipotecznego oddalił.

Skarga kasacyjna zarzuca Sądowi Apelacyjnemu obrazę art. 9 U. P. C. oraz ustawy z d. 23 czerwca 1912 r. o prawie zabudowy, powołując się na treść art. 26 rzeczonej ustawy (art. 542^{26} t. X cz. 1 Zw. Pr.), zgodnie z którym dla każdego prawa zabudowy w rejestrze akt wieczystych winna być otwarta osobna karta, jak dla oddzielnego majątku, i wskazując na to, że z całokształtu przepisów powyższej ustawy wynika, iż na nabywcę majątku na prawie zabudowy przechodzą wszelkie cechy posiadania nieruchomości na prawie własności, z tą tylko różnicą, że nabywca ten włada nieruchomością w charakterze właściciela w przeciągu określonego czasu.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta i wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że ze względu na odmienną strukturę rejestru akt wieczystych w porównaniu z wykazem hipotecznym, przepis art. 542^{26} t. X cz. 1 Zw. Pr. nie może mieć decydującego znaczenia przy rozstrzyganiu kwestji, czy dla prawa zabudowy winna być zakładana oddzielna księga hipoteczna, w której prawo to podlegałoby ujawnieniu w dziale II, czy też winno ono być wpisywane do działu III wykazu hipotecznego księgi majątku właściciela, jako ograniczenie jego prawa własności; między rejestrem wieczystym a wyka em hipotecznym zachodzi ta wydatna różnica, że w rejestrze wieczystym chociaż dla prawa zabudowy przeznaczony był oddzielny arkusz, ale posiadał w nim swój arkusz i sam majątek, jako objekt praw właściciela, podczas gdy założenie oddzielnej księgi hipotecznej dla prawa zabudowy sprowadziłoby prawo własności właściciela majątku do rządu jednego z ograniczeń dominującego prawa posiadacza majątku na prawie zabudowy;

że do działu II wykazu hipotecznego zapisuje się właściciela wymienionej i opisanej w dziale I tegoż wykazu nieruchomości, posiadacz zaś majątku na prawie zabudowy, aczkolwiek prawo to jest rzeczowe i nawet, jak wskazuje skarga kasacyjna, posiada niektóre cechy wspólne z prawem własności, właścicielem majątku nie jest i prawo jego w istocie rzeczy ma tylko charakter czasowego ścieśnienia własności dóbr, podpadającego pod przepis art. 43 przepisów hipotecznych z d. 31 sierpnia 1919 r. i podlegającego wpisaniu do działu III wykazu hipotecznego;

że powoływana przez skarżącą analogja między prawem zabudowy a prawem wieczysto-czynszowem, które jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzecz. Nr. 63/24, podlega ujawnieniu w II, a nie w III dziale wykazu hipotecznego, nie zachodzi, wobec tego, że prawo zabudowy jest ściśle terminowe (może być

zgodnie z art. 542^3 t. X cz. I Zw. Pr. ustanawiane na czas od 36 do 99 lat;

że ze względów powyższych należy uznać, że Sąd Apelacyjny doszedł do trafnego wniosku, iż prawo zabudowy, przewidziane w art. 542^1 i nast. t. X cz. I Zw. Pr., podlega ujawnieniu w dziale III wykazu hipotecznego majątku, na którym zostało ustanowione;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Sąd rozważa czynności komornika o tyle tylko, o ile strona zainteresowana wniosła na daną czynność skargę, za wyjątkiem wypadku, gdy naruszony jest interes publiczny.

Nr. sprawy C. 2887/31 r.

Sąd Najwyższy na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej d. 4 lutego 1932 r. w sprawie A. R. w przedmiocie skargi na czynności komornika, rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata I. Z., pełnomocnika A. R., na decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 27 sierpnia—3 września 1931 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosów rzeczników stron i wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że skarżąca, twierdząc, iż całe wszczęte przeciw niej postępowanie egzekucyjne ulegało unieważnieniu z powodu wadliwego doręczenia nakazu egzekucyjnego, zarzuca, iż Sąd Apelacyjny pominął powyższą wadliwość doręczenia, dopuszczając się w ten sposób obrazy przepisów proceduralnych;

że zarzut ten pozbawiony jest słuszności, albowiem, jak wynika z treści zaskarżonej decyzji, skarżąca w skardze na czynności komornika żądała tylko unieważnienia i odwołania terminu licytacji jej nieruchomości, nie wspominając o doręczeniu nakazu egzekucyjnego, zarzut zaś wadliwości tego doręczenia podniosła dopiero na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym; w tych warunkach pominięcie tego zarzutu usprawiedliwione jest przepisami art. 962 U.P.C., w myśl którego Sąd rozważa czynności komornika o tyle tylko, o ile strona zainteresowana wniosła na daną czynność skargę do Sądu I instancji, w rozpoznanie zaś niezaskarżonych w trybie właściwym czynności nie może się wdawać (chyba, że naruszony jest interes publiczny, co w danym przypadku nie zachodzi), a zatem nie dopuścił się Sąd Apelacyjny uchybienia proceduralnego przez pominięcie zarzutu, który nie był objęty skargą na czynności komornika;

że pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej nie zasługują na uwzględnienie, gdyż oparte są na założeniu, iż nakaz egzekucyjny doręczony był wadliwie, fakt zaś ten, jak wyżej zaznaczono, nie był i nie mógł być ustalony w instancjach merytorycznych;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Wyrok sądu karnego nie przesądza odpowiedzialności cywilnej za skutki czynu, których sąd karny nie rozpoznawał.

Nr. sprawy I. C. 1092/31 r.

Sąd Najwyższy na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej dn. 17 listopada 1931 r. wsprawie H. S. przeciwko W. K. o utrzymanie rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata A. K., pełnomocnika W. K. na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dn. 3 stycznia 1931 r.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referata oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

1) że w wytoczonej przeciwko skarżącemu w r. 1928 przez H. S. sprawie o odszkodowanie za straty z powodu pobicia jej przez pozwanego (uszkodzenie głowy) Sąd Apelacyjny, zmieniając częściowo wyrok Sądu Okręgowego, zasądził od skarżącego na rzecz powódki „po 20 zł miesięcznego utrzymania" za czas od I września 1926 roku do 1 stycznia 1931 roku po ustaleniu, iż prawomocnym wyrokiem Sądu Karnego z 17 lutego 1928 roku skarżący skazany był z art. 475 K. K. za pobicie powódki, i że „pobicie to" pogorszyło stan zdrowia powódki i zmniejszyło zdolność jej do pracy;

2) że zarzut skargi kasacyjnej pozwanego, iż wyrokiem Sądu karnego skarżący został skazany za pobicie powódki, nie zaś za uszkodzenie jej zdrowia, nie jest słuszny, gdyż zgodnie z przepisami art. 574, 684 t. X cz. I Zw. pr. oraz art. 7 U. P. C. i art. 31 U. P. K. wyrok Sądu Karnego nie przesądza odpowiedzialności cywilnej skarżącego za rzeczone skutki czynu jego, których sąd karny nie rozpoznawał (por. Zb. orz. Izby I-szej Cyw. 1923 r. Nr. 70, 1927 r. Nr. 121);

3) że zgodnie z wyżej przytoczonem nie zachodzi w sprawie niniejszej zarzucana w kasacji obraza art. 711 U. P. C. i wyrok zaskarżony pozostaje w mocy.

Z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Wykładnia treści umowy należy do sądu merytorycznego.

Nr. Sprawy I. C. 824/31 r.

Sąd Najwyższy na jawnem posiedzeniu Izby Pierwszej d. 13 października 1931 r. w sprawie E. P. przeciwko M. i J. T. oraz innym o 11730 zł. z %%. rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata E. A., pełnomocnika M. i J. T. oraz innych, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie z dnia 23 grudnia 1930 r. Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego-referenta, głosu rzecznika skarżących oraz wniosków Prokuratora,

zważywszy:

1) że Sąd Apelacyjny ustalił, iż umowa z dnia 2 marca 1927 roku, której mocą skarżący przyrzekli sprzedać powodowi folwark „Stankiewicze", składający się z 132 dzies. gruntu, stała się niewykonalną z winy skarżących, gdyż skarżący M. T.

ośrodek folwarku, zawierający 47 ha, z mocy umowy z dnia 3 września 1926 r. już przyrzekł sprzedać B., który nie dopuścił powoda do użytkowania gruntów folwarku, do czego powód był uprawniony i co stanowiło jeden z istotnych warunków umowy z dnia 2 marca 1927 r., Sąd Apelacyjny z tych założeń wyrokiem zaskarżonym zasądził na rzecz powoda od skarżących 11730 zł. tytułem zwrotu podwójnego zadatku;

2) że wbrew twierdzeniu skarżących, Sąd dopatrzył się w umowie P. przeszkody faktycznej ku zrealizowaniu praw, zastrzeżonych na rzecz powoda, nie zaś prawnej, a przeto zarzut skarżących iż Sąd, pomimo, że umowa P. ze względu na czas zawarcia i przestrzeń gruntu nie podpada pod przepisy ustaw z dnia 2 lipca 1924 r. i z dnia 13 marca 1929 r. uznał ją za tytuł do przewłaszczenia gruntu, jest chybiony, nie zachodzi więc obraza powołanych ustaw;

3) że wobec ustalenia, iż umowa powoda stała się niewykonalną z winy skarżących, Sąd zasadnie zarzut przedwczesności powództwa odrzucił, twierdzenie zaś skarżących, jakoby w myśl umowy z dnia 2 marca 1927 roku niewykonanie obowiązku przekazania folwarku powodowi mogło być zarzucane jedynie skarżącemu J. T., a nie współskarżącym, wobec nieustalonej w wyroku solidarnej odpowiedzialności sprzedawców, i nie skutkowało zwrotu podwójnego zadatku, jako oparte na wykładni treści umowy, nie może być przyjęte, upadają więc zarzuty obrazy art. 569, 1682 i 1548 t. X cz. I Zw. Pr.;

4) że Sąd zarzut skarżących, jakoby powód był przez nich uprzedzony co do istnienia umowy P. odrzucił z uwagi na brak o tem wzmianki w umowie z dnia 2 marca 1927 roku, przyczem treści umowy w tym względzie nie przeinaczył i mocen był poza kontrolą kasacyjną dowody skarżących, na poparcie tego zarzutu złożone, uznać za nieprzekonywujące; upadają, przeto zarzuty obrazy art. 569, 570, 1681 i 1539 p. 5 t. X cz. I Zw. Pr. oraz art. 339 i 711 U. P. C.;

5) że wniosek Sądu, iż posiadanie części folwarku przez P. czyniło wykonanie umowy powoda niemożliwem z winy skarżących, jest również ostateczny, twierdzenie zaś skarżących, iż umowa z P. była zawarta przez M. T. bez zgody i wiedzy współskarżących i nie może ich obciążać w braku solidarnej odpowiedzialności, sprzeczne jest z ustaleniem Sądu, iż skarżący zataili umowę P., chcąc wprowadzić powoda w błąd i dlatego w postępowaniu kasacyjnem już nie może być uwzględnione, a przeto zarzuty obrazy art. 684 i 1548 t. X. cz. I Zw. Pr. oraz art. 339 i 711 U.P.C. upadają;

6) że wreszcie Sąd uznał niewykonanie przez powoda obowiązku co do płacenia podatków oraz następnych rat ceny kupna za usprawiedliwione wobec niemożliwości zrealizowania umowy powoda; ten wniosek także kontroli kasacyjnej nie

ulega; skoro więc Sąd stwierdził winę skarżących i nie dopatrzył się winy powoda w niedotrzymaniu umowy, zasadnie i bez obrazy art. 1683 i 1689 t. X cz. I Zw. Pr. powództwo uwzględnił;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

KRONIKA.

IV Międzynarodowa Konferencja Unifikacji Prawa Karnego. *Komunikat prasowy Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej.* W dniach 27—30 grudnia 1931 roku obradowała w Paryżu przy udziale przedstawicieli 16 państw i obserwatora Ligi Narodów IV Międzynarodowa Konferencja Unifikacji Prawa Karnego.

Dążenia unifikacyjne w dziedzinie prawa karnego mają na celu stworzenie tekstów wspólnych dla poszczególnych kodeksów karnych narodowych, w szczególności dla tych przestępstw, które są w równej mierze niebezpieczne dla wszystkich państw, i które winny być ścigane bez względu na miejsce popełnienia przestępstwa i obywatelstwo sprawcy. Ruch unifikacyjny ma też na celu zbliżenie do siebie ogólnych zasad prawa karnego i wyszukanie lepszych, nowych metod walki z przestępczością. Ruch ten datuje się od roku 1927, kiedy to z inicjatywy Sędziego Sądu Najwyższego, prof. E. Stan. Rappaporta zwołana została i obradowała w Warszawie I-sza zasadnicza Międzynarodowa Konferencja Unifikacji Prawa Karnego, wiążąc w ten sposób ściśle — dzięki polskiej inicjatywie i przez miejsce obrad I-szej Konferencji — ruch ten z polską twórczością naukową. Następnie, Konferencje odbyły się kolejno: II-ga w Rzymie w 1928 roku, III-cia w Brukseli w 1930 roku, i wreszcie, obecnie—IV-ta w Paryżu.

Na zasadzie informacyj, udzielonych nam przez polskich uczestników Konferencji, podajemy szereg interesujących danych i szczegółów o przebiegu i wynikach obrad.

IV Międzynarodowa Konferencja U. Pr. K. otwarta została w Pałacu Sprawiedliwości, w sławnej sali Sądu Kasacyjnego,— przez Ministra Sprawiedliwości Francji, Leona Berard'a. W czasie aktu inauguracji Konferencji obecni byli delegaci wszystkich państw uczestniczących, a także członkowie korpusu dyplomatycznego, — wśród nich Ambasador Polski, Chłapowski. Przemówienia powitalne wygłosili: Dziekan Wydziału Prawnego Uniwersytetu Paryskiego, Berthelemy, Senator d'Amelio, I-szy Prezes Sądu Kasacyjnego w Rzymie, jako delegat italski, Sędzia S. N. prof. Rappaport, jako delegat polski, prof. Żiwanowicz, jako delegat jugosłowiański, prof. Pella, delegat rumuński, jako Sekretarz Generalny Biura Unifikacji Prawa Karnego

i Ambasador Turcji we Francji, Muir-bej, który, będąc sam znakomitym prawnikiem, brał udział w pracach Konferencji w charakterze delegata tureckiego.

Porządek dzienny Konferencji obejmował: sprawy ekstradycji, rozbójnictwa morskiego, terroryzmu, handlu kobietami, dziećmi i niewolnikami. Nadto na porządku dziennym Konferencji znajdowała się doniosła sprawa uchwalenia rezolucji, wzywającej Ligę Narodów do zainicjowania międzynarodowych konwencyj w przedmiocie karalności przestępstw, które winny ulegać represji wszechświatowej, a dotychczas konwencjami objęte nie zostały. Obradom Konferencji przewodniczył Prokurator Generalny francuskiego Sądu Kasacyjnego, Matter, — Wice-przewodniczącymi Konferencji obrani zostali: Senator d'Amelio (Rzym), Sasserath (Bruksela), Caloyanni, Sędzia Trybunału Haskiego (Grecja) i Sędzia S. N. Prof. Rappaport, który zarazem przewodniczył Komisji do spraw piraterji (rozbójnictwa morskiego).

Na Konferencji wygłosili referaty: Prof. Mrcier Lozanna,— o ekstradycji (koreferat wygłosił Docent Dr. Potulicki z Genewy, jako przedstawiciel Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej), — Prokurator Sądu Apelacyjnego w Paryżu, Caous—o rozbójnictwie morskiem, Prof. Pella (Bukareszt)—o fałszowaniu papierów wartościowych, Podprokurator S. O. w Warszawie, Dr. R. Lemkin i Prof. Radulesco (Bukareszt)—o terroryźmie, Prof. Żiwanowicz (Belgrad)—o handlu kobietami i dziećmi—oraz Prezes Sądu Kasacyjnego w Rzymie, Aloisi i Radca Neymark (Warszawa) — o handlu niewolnikami.

We wszystkich niemal sprawach, znajdujących się na porządku dziennym Konferencji, uchwalono wspólne teksty, które przewidują, że odnośne przestępstwa będą karane bez względu na miejsce popełnienia przestępstwa i obywatelstwo sprawcy. Za szczególnie zaś doniosłą należy uważać jednomyślnie powziętą uchwałę Konferencji, wzywającą Ligę Narodów do zainicjowania szeregu nowych konwencyj międzynarodowych w przedmiocie jednolitego karania przestępstw, które winny ulegać represji wszechświatowej, — ze specjalnem podkreśleniem konieczności karalności agitacji wojennej. W ten sposób art. III. Projektu polskiego Kodeksu Karnego, przyjęty przez naszą Komisję Kodyfikacyjną na wniosek Sędziego S. N. Prof. Rappaporta, jej Sekretarza Generalnego, stanie się wzorem dla całego cywilizowanego świata — jako norma, mająca na celu zabezpieczenie pokoju światowego. Nadto omawiana uchwała Konferencji Paryskiej stanowi niewątpliwie poparcie doniosłego Memorandum polskiego Ministra Spraw Zagranicznych, A. Zaleskiego. złożonego we wrześniu 1931 roku w Sekretarjacie Ligi Narodów w przedmiocie rozbrojenia moralnego.

Uchwalone na IV-tej Konferencji U. Pr. K. teksty dla poszczególnych przestępstw—przewidują surowe kary na piratów, handlarzy żywym towarem i niewolnikami. W szczególności co do handlu kobietami uznano za zasługujące na specjalnie surową represję wywożenie kobiet zagranicę; w tym względzie karalne będą nawet takie czynności przygotowawcze, jak udzielanie informacyj, ułatwiających handel kobietami i dziećmi. W przedmiocie ekstradycji (wydawania przestępców) zwracały na się uwagę usiłowania delegacji italskiej, zmierzające do ograniczenia zasady niewydawania przestępców politycznych. W związku z tem należy podnieść, że jeszcze III-cia Konferencja Brukselska U. Pr. K., odbyta w 1930 roku, uchwaliła zasadę, iż przestępca, który powołuje się na cel polityczny, będzie wydany, jeżeli przestępstwo przezeń popełnione przedstawia się w pierwszym rzędzie jako przestępstwo powszechne, w którem czynniki polityczne odsuwają się na plan dalszy.

Po zakończeniu obrad i zamknięciu Konferencji wszyscy uczestnicy tego zjazdu międzynarodowego zostali przyjęci przez Prezydenta Republiki Francuskiej, Pawła Doumer'a. Prezydent informował się dokładnie o przebiegu prac Konferencji, w szczególności co do stanu ustawodawstwa karnego w poszczególnych państwach; rozmawiając z delegatem Rządu Polskiego, Sędzią S. N. Prof. Rappaportem, który informował go o stanie ustawodawstwa karnego w Polsce, Prezydent Doumer wyraził zadowolenie z powodu stałej współpracy prawniczej Polski i Francji.

Projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. W dniu 21 lutego 1932 r. odbyła się w Sądzie Najwyższym IV Konferencja Informacyjna, urządzona staraniem Sekretarjatu Generalnego Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych, na której członek Komisji Kodyfikacyjnej, prof. Adam Chełmoński, jako referent projektu nowej ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością w Komisji Kodyfikacyjnej — wygłosił odczyt na temat zasad, na jakich został projekt oparty.

Projekt ten ma na celu ujednostajnienie różnych przepisów, które dotychczas w tej dziedzinie w poszczególnych dzielnicach obowiązywały i stworzenie takiego ustawowego uregulowania organizacji tych spółek, jakie najbardziej odpowiada wymogom obrotu gospodarczego. Chodzi także o dostosowanie dotyczących przepisów do sytuacji prawnej, jaka wytworzyła się skutkiem wydania w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 383) jednolitego prawa o spółkach akcyjnych.

Projekt, wzorem dotychczasowych ustaw dzielnicowych, zapożycza zasadnicze formy organizacji ze spółek akcyjnych. Natomiast momenty osobowe znalazły swój wyraz w utrud-

nionem zbywaniu udziałów i w większej swobodzie spólników urządzania wewnętrznych stosunków spółki wedle ich woli.

Jeżeli chodzi o organizację spółki w zakresie stosunków pomiędzy wspólnikami, to projekt przyjął następujące wytyczne. Doświadczenie na tle dekretu z dn. 9 lutego 1919 r., który zawiera najogólniejsze tylko zasady organizacji wewnętrznej tych spółek, wykazało, że brak bardziej szczegółowych postanowień wywołuje liczne trudności. Z drugiej strony liczyć się należy i z tem, że spółki z ograniczoną odpowiedzialnością muszą mieć formę bardziej giętką, aniżeli spółki akcyjne. Stąd też projekt, normując stosunki pomiędzy spólnikami możliwie wyczerpująco, nadał jednakże przeważającej części tych postanowień charakter norm dyspozytywnych. Jedynie najbardziej podstawowe postanowienia ustawy mają i w tym zakresie charakter przepisów bezwzględnie obowiązujących.

Inaczej natomiast projekt traktuje te postanowienia, które dotyczą ochrony osób trzecich. Tutaj odnośne przepisy mają charakter norm bezwzględnie obowiązujących. Projekt w tej części jest dość rygorystyczny. Gwarancją zachowania nakazów ustawy w tym zakresie jest daleko idąca odpowiedzialność cywilna, a nawet karna, zarządców spółki za naruszenie tych postanowień.

Projekt idzie nawet dalej. W dążeniu do ochrony praw wierzycieli wprowadza postanowienie, mocą którego, w razie bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce, za jej zobowiązania odpowiadają osobiście i solidarnie zarządcy spółki. Ta odpowiedzialność odpada tylko wówczas, gdy zarządcy udowodnią, że we właściwym czasie zgłoszono upadłość lub wdrożono postępowanie celem zapobieżenia upadłości, lub też gdy udowodnią, że niezgłoszenie upadłości nastąpiło bez ich winy, albo też, że mimo niezgłoszenia upadłości oraz niewdrożenia postępowania celem zapobieżenia upadłości, wierzyciel nie poniósł szkody. Tutaj wiec projekt, odstępując od ogólnych zasad prawa cywilnego przenosi ciężar dowodu na zarządców, a to zarówno co do winy, jak i związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem przez nich obowiązku zgłoszenia upadłości a bezskutecznością egzekucji. Przepis ten jest wyrazem zasadniczej tendencji projektu — podniesienia zaufania, a tem samem zdolności kredytowej spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przegląd czasopism.

Gazeta Sądowa Warszawska № 46 z r. 1931 do № 3 z r. 1932. Prof. K. Lutostański. *Zasady projektu prawa małżeńskiego.* W zakresie prawa małżeńskiego Rzeczpospolita Polska odziedziczyła szereg systemów prawnych, sprzecznych

co do ducha i poglądu na małżeństwo. Jedne mają charakter ściśle cywilnych z sądownictwem cywilnem, inne — wyznaniowych z sądownictwem duchownem lub częściowo cywilnem. Różnice są tak wielkie, że dotychczasowy stan rzeczy należy uznać za podważający porządek prawny w państwie. Niezbędna reforma musi się wspierać na Konstytucji. Małżeństwo stanowi przedmiot ustawodawstwa państwowego, obejmującego „stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych". Polskie prawo małżeńskie winno obejmować całokształt przepisów, niezbędnych do zapewnienia małżeństwu prawnego ustroju, odpowiadającego ogólnym zasadom porządku społecznego. Normowanie stosunków małżeńskich w myśl tego prawa winno należeć wyłącznie do sądów państwowych. Tym zasadom czyni zadość projekt prawa małżeńskiego, uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną, który stoi na stanowisku jednolitości prawa i równości wszystkich obywateli wobec prawa. Projekt wprowadza jednolite prawo małżeńskie dla wszystkich obywateli bez różnicy wyznania; usuwa wszelkie przywileje i ograniczenia, wynikające z różnicy płci; zastrzega równość praw i obowiązków małżonków wobec dzieci. Nie zna ograniczeń wolności obywateli co do wstępowania w związek małżeński z osobami innego wyznania; nie zna przymusu zawarcia związku w formie kościelnej, ani też rozwiązania go według przepisów wyznaniowych. Projekt stoi na stanowisku swobody stron w wyborze formy ślubu, toteż świecka forma nie jest obowiązkowa. Są jednak kwestje, w których niezbędne są ograniczenia swobodnego uznania jednostki w małżeństwie, a więc przedewszystkiem, kwestja rozwiązania związku małżeńskiego. Zasadniczo, stojąc na stanowisku trwałości małżeństwa, projekt dopuszcza jego unieważnienie i rozwiązanie, jednak tylko w zakresie niezbędnych w interesie moralnym odchyleń. Projekt nadaje prawną powagę zaręczynom i przewiduje odpowiedzialność za straty materjalne i moralne, wynikłe naskutek odstąpienia od zamiaru małżeństwa; natomiast wyklucza skargę o zawarcie małżeństwa. W razie przyjścia na świat dziecka, narzeczona może żądać uznania jej praw narówni z żoną, rozłączoną z winy męża. Projekt przewiduje bezwzględne przeszkody, skutkujące unieważnienie związku małżeńskiego i nie zna dyspens od tych przeszkód. Przewiduje także możliwość rozłączenia małżonków z powodu: cudzołóstwa, nastawania na życie współmałżonka lub jego dziecka, ciężkiej zniewagi, sądowego pozbawienia władzy rodzicielskiej, nałogowego pijaństwa, choroby wenerycznej, choroby umysłowej i in. Po upływie trzech lat od uznania małżeństwa za rozłączone, sąd może orzec rozwód. Rozwód sprowadza ten skutek, że osoba rozwiedziona może wstąpić w nowy związek małżeński. Wszystkie te zagadnienia rozwija prof. Karol Lutotsański, główny referent projektu prawa małżeńskiego, w omawianym artykule w ścisłem i logicznem streszczeniu.

№ 6 1932 r. Wł. Dbałowski. *Na marginesie projektu prawa małżeńskiego.* Państwo nowożytne, przystępując do ujednostajnienia norm prawa małżeńskiego, musi się liczyć z tem, że nie wszyscy obywatele są wyznawcami tej samej religji, że zmiana religji i bezwyznaniowość są możliwe, że możliwe są związki osób, nie należących do tego samego wyznania. Skoro tak, nie można w Rzeczypospolitej Polskiej stanąć na innem stanowisku, jak tylko na stanowisku wyłącznej jurysdykcji sądów państwowych, tak jak to istnieje na ziemiach południowych i zachodnich Państwa. Uznanie jurysdykcji duchownej prowadziłoby do tego rozprzężenia i do tej niepewności, jaka pod powagą jurysdykcji wyznaniowej i praw małżeńskich wyznaniowych zapanowała w b. zaborze rosyjskim, a także do ustanowienia hegemonji orzeczeń jednego wyznania nad orzeczeniami drugiego wyznania, oraz do poddania wyznawcy jednej religji pod prawo małżeńskie innej religji. Państwo praworządne z konkurencją sądów duchownych poszczególnych wyznań nie może się pogodzić. Zwłaszcza, niebezpiecznem jest prawo wyznaniowe wobec małżeństw mieszanych oraz wobec małżeństw, w których w celach rozwodowych przychodzi do zmiany religji. Projekt prawa małżeńskiego nie uwłacza w niczem poszczególnym wyznaniom, gdyż dopuszcza zawarcie małżeństwa wyznaniowego i nie czyni formy cywilnej ślubu obligatoryjną. Jeżeli małżeństwo kościelne zostanie następnie wyrokiem sądu państwowego unieważnione, to drugi małżonek może poddać sprawę jeszcze pod orzecznictwo sądu duchownego, a nie korzystać z pierwszego rozłączenia małżeństwa.

Wprowadzenie państwowego prawa małżeńskiego nie może być również dla sędziego źródłem kolizji z jego sumieniem. Sędzia ma przedewszystkiem obowiązek bezstronności. Nie może stosować w orzecznictwie swych zapatrywań politycznych, narodowościowych ani religijnych.

№ 8 z r. 1932. A. Mogilnicki. *Zmiany w procedurze karnej.* Autor omawia nowelę do k. p. k., ogłoszoną w № 10 Dziennika Ustaw z r. 1932 i stwierdza, że ogólne wrażenie tej noweli jest ujemne. Projekt rządowy, będący jej podstawą, stał wyłącznie na gruncie oszczędnościowym, poświęcając rękojmie procesowe dla oszczędności kosztów postępowania. Aczkolwiek Sejmowa Komisja Prawnicza wprowadziła do tego projektu naogół dodatnie zmiany, to jednak nowela w znacznym stopniu ograniczyła zakres materjału dowodowego, a przez to uczyniła sąd wyrokujący gorzej poinformowanym, na czem sprawiedliwość musi ucierpieć. Po ogólnej charakterystyce noweli autor omawia poszczególne zmiany, wprowadzone do k. p. k.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny (kwartał IV 1931 r.). Dr. Ignacy Czuma, prof. Uniwersytetu Lubelskiego. *Ogólne uwagi o projekcie prawa małżeńskiego Ko-*

misji Kodyfikacyjnej R. P. Autor na wstępie omawia książkę Bertranda Russella „Małżeństwo i moralność”, wyrażając zdziwienie, że tak wysokiej miary uczony filozof do tego stopnia okaleczył strukturę w zakresie moralno-społecznym, i że może on zdradzać tak daleko idącą ignorancję natury ludzkiej. Ta sprzeczność pochodzi stąd, że Russell podchodzi do człowieka jedynie z punktu widzenia zjawisk przyrodniczych, zapoznając ten fakt, że człowiek pozatem jest osobnikiem moralnym, t. j. świadomym swych celów. W tej swojej jednostronności Russell jest wybitnie szczery i konsekwentny, dochodzi też on pomimo załamywań się myślowych na każdym kroku, do najdalej idących konsekwencyj. Po przerobieniu człowieka, w myśl zasad podanych przez Russella, po zmontowaniu go poniekąd, rodzina zniknie, ojciec odejdzie na bok, pozostanie matka, która będzie uważana za płatny zawód na mocy umowy z państwem. Naturalnie, urzeczywistnienie takich planów możliwe jest jedynie, o ile przyjmą je wszystkie państwa; tę wątpliwość rozstrzyga Russell z właściwą sobie bezwzględnością, uważa on, że będzie stworzone jedno państwo wszechświatowe, które ujarzmi rasy, dążące do rozmnożenia i podyktuje im swe prawa, aż do pozbawienia płodności ewentualnych buntowników.

Po tej analizie dzieła Russell'a i przytoczeniu faktów podobnego traktowania człowieka przez innych pisarzy oraz przyjęciu podobnej tezy przez bolszewików, autor artykułu konstatuje fakt szybkiego rozwoju na polu zdobyczy techniczno-przyrodniczych w celu zmniejszenia wysiłków i trudów człowieka, z jednoczesnem powszechnem przeżywaniem moralnego kryzysu człowieka. Widzi jednak autor, iż rzeczywistość wykazała, że Polska posiada dużą dozę wysiłku i porzuciła filozofję tchórzostwa i słabości, do czego zmusiła ją twarda rzeczywistość już w pierwszych latach niepodległości. Na tej drodze dzięki wysiłkom i poświęceniom, co stanowi tytuł moralny do bytu i rozwoju narodów, osiągnęła Polska owoce; ten tytuł moralny jest jednocześnie siłą. Ma też autor nadzieję, że Polska, nie słabnąc, pójdzie po tej drodze i wychodząc z założenia przyszłej potęgi Państwa Polskiego, a nie chwilowych korzyści oddzielnych indywiduów, co rozstrzygnie też kwestję seksualną i związaną z nią kwestję ustawodawstwa prawa małżeńskiego.

Wychodząc z tych założeń, autor wypowiada swój ujemny sąd o projekcie Komisji Kodyfikacyjnej, wprowadzającej małżeństwo na próbę, łatwość rozwodów, oraz poddającej te wszystkie kwestje jurysdykcji sądów powszechnych. Uważa też autor, że takie rozstrzygnięcie kwestji, poza sprzecznością tej struktury z pojęciami moralno-religijnemi 75% ludności katolickiej, kłóci się poważnie z przepisami już obowiązujących ustaw — Konstytucji i Konkordatu ze Stolicą Apostolską. Zdaniem autora, projekt Komisji Kodyfikacyjnej stoi na stanowisku

etatyzacji czynności z prawa małżeńskiego z jednoczesną chęcią rozluźnienia obyczajów, wnosząc tę cechę dosyć zręcznie i subtelnie; dla ilustracji cytuje autor przepisy art. 65, 69 i 88 projektu.

Pozatem, jako antytezę pojęć projektu Komisji, autor przytacza poglądy wybitnych hitlerowców Swahitrela i Rozenberga, którzy uważają iż Niemcy za 100 lat winni się rozmnożyć do 250 miljonów (obecnie jest ich 80), że jest im już obecnie ciasno, że granice Niemiec winny sięgać do obecnych wschodnich granic Polski. Rozenberg zaś uważa, że aby dopiąć tego celu, musi być opanowana rozwijająca się swawola erotyczna, kobieta musi utrwalić w sobie poczucie godności i karności moralnej z pamięcią na obowiązek utrzymania rasy.

Kończy swój artykuł autor wypowiedzeniem nadziei, iż projekt nie stanie się ustawą, ponieważ wierzy on w zdrowie moralne narodu i w jego ambicje życiowe.

Czasopismo sędziowskie № 1 i 2 r. 1932. Dr. Zdzisław Papierkowski. *Śledztwo przeciwko N. N.* W okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie wytworzyła się praktyka wszczynania śledztw na wniosek prokuratora przeciwko niewiadomemu jeszcze przestępcy. Dr. Papierkowski rozważa w wymienionym artykule kwestję, czy tego rodzaju praktyka jest dopuszczalna. Wszak polski kodeks post. karnego opiera się na zasadzie skargowości, co w wyniku powoduje ścisłe rozgraniczenie ról pomiędzy sędzią a oskarżycielem. Do obowiązków oskarżyciela należy wskazać sędziemu osobę, przeciwko której sędzia obowiązany będzie przeprowadzić bezstronne postępowanie sądowe. Prokurator — w celu wykrycia sprawcy — przeprowadza dochodzenie, sędzia — w celu przygotowania materjału dla rozprawy — przeprowadza śledztwo. Stąd podział wstępnego postępowania według kodeksu post. karnego na dwa stadja: 1) stadjum dochodzeń prokuratorsko-policyjnych i 2) stadjum śledztwa jako już postępowania sądowego. Do wszczęcia śledztwa niezbędnem jest wskazanie osoby oskarżonego. Jeżeliby się zajęło odmienne stanowisko, należałoby także dopuścić akty oskarżenia przeciwko nieznanemu sprawcy. Zresztą art. 259 k. p. k., który podaje cele śledztwa, nie wskazuje, by jednym z tych celów miało być wykrycie przestępcy. Dopuszczenie odmiennej praktyki, nieuzasadnione teoretycznie, w praktyce mogłoby sądy postawić w trudnej sytuacji wobec pokrzywdzonych, którzy mogliby wystąpić z wnioskiem o przyznanie prawa popierania oskarżenia w charakterze oskarżycieli posiłkowych przeciwko nieznanym sprawcom.

Gazeta Administracji i Policji Państwowej Nr. 22. Wacław Brzeziński. *Uwagi o projektowanym podziale Państwa na województwa.* W II części tego artykułu autor obala twierdzenia prof. Bujaka, zawarte w streszczonym przez nas w № 12 r. z. artykule. Przedewszystkiem, autor podkreśla, że

prof. Bujak znajomił się z zasadami projektu podziału nie z prac Komisji, a czerpał swe informacje z drugiej ręki, z głosu prasy. Następnie autor, doskonały znawca kwestji, przytacza argumenty rzeczowe przeciw wątpliwościom prof. Bujaka jak co do kwestji zwiększenia terytorjum województw, tak też i kwestji, że takie zwiększenie nie pociągnie za sobą oszczędności, zaznaczając jednak, że kwestja oszczędności nie może być uważana za jedyny lub nawet najważniejszy argument przy projektowaniu podziału na województwa. Tu występują na plan pierwszy daleko ważniejsze zagadnienia, zwłaszcza, że taki podział nie może być uważany za czasowy, a winien być ustabilizowany na dłuższy przeciąg czasu.

Zwalcza również autor argumenty prof. Bujaka, oparte na wzorach zagranicznych, przez sprostowanie niektórych faktycznych danych co do tych obcych państw, w szczególności, że problem powiększenia obszaru jednostek administracyjnych II instancji stał się obecnie bardzo aktualny poza granicami Polski. Wkońcu co do uwag prof. Bujaka o projekcie stworzenia województwa Stołecznego, to autor uważa, iż są one oparte na nieporozumieniu, bowiem nie mają nic wspólnego z postulatami Komisji. Porównuje autor to projektowane województwo z departamentem Sekwany, który został utworzony z Paryża i najbliższych okolic gwoli zadośćuczynieniu tym samym postulatom, które znajdujemy w motywach Komisji, usprawiedliwiających tworzenie województwa Stołecznego.

WOKANDA

spraw, wyznaczonych na posiedzenie jawne Izby Pierwszej Sądu Najwyższego.

Na dzień 1 marca 1932 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

Nr. porz.	Nr. spr.	
1.	2816/31.	Banku Zachodniego p-ko Kasie Chorych m. st. Warszawy o 15.792 zł. 67 gr. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
2.	2381/31.	Jana Bondaruka z Tatjaną Chwesiuk i M. Charewicz kurat. nad mien. nieob. Paraskiewy Bondaruk o ziemię. Referent: Sędzia S. Suryn.
3.	2935/31.	Skarbu Państwa ze Związkiem Nadsłuczańskich Przemysłowców o 44.044 zł. 50 gr. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
4.	1632/31.	Skarbu Państwa p-ko Józefowi Ponieckiemu o 2.163 zł. 82 gr. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5.	1846/31.	Pawła Haculy z Doroteuszem Bołtromiejukiem o podział majątku. Referent: Sędzia S. Suryn.
6.	1792/31.	Michała Grabka ze Spółdzielnią Spożywczą I Baonu Radjotelegraficznego w Benjaminowie o 3.866 zł. 68 gr. Referent: Sędzia: K. Rakowiecki.

7. 1808/31. Jadwigi Żmijewskiej p-ko Bronisławowi Kondratowiczowi i in. o unieważnienie aktu sprzedaży i prawo własności do majątku. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
8. 1821/31. Borucha Gwina p-ko Mendlowi Krawieckiemu o eksmisję Referent: Sędzia S. Suryn.
9. 1822/31. Borucha Gwina p-ko Zelmanowi Jezierskiemu o eksmisję. Referent: Sędzia S. Suryn.
10. 2765/31. Walerego Kellera p-ko Janowi Rybakowi o eksmisję. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
11. 1804/31. Bazylego Stockiego i in. z Aleksym Hryciukiem i in. o przywrócenie zakłóconego posiadania. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
12. 1999/31. Piotra Kolendo p-ko Wandzie Pietrzykowskiej o przyzn prawa własn. do folw. Orzechowo i z akcji wzaj. o wyłącz z posiad. powoda i eksmisję z tegoż folwarku. Referent Sędzia S. Suryn.
13. 2814/31. Julji Mielczarskiej z Kazimierzem Gogolewskim o 503 zł. 93 gr. Referent: Sędzia K. Rakowiecki.
14. 1885/31. Leonarda Gilewskiego p-ko Michałowi Łęskiemu o 5.040 zł. tytułem odszkodowania. Referent: W. Kondratowicz.
15. 1682/21. Matrony Ułasewiczowej z Marją Nowicką o eksmisję z domu. Referent: Sędzia S. Suryn.
16. 2155/31. Jana Żylusa p-ko Marji Ogińskiej i in. o eksmisję Referent: Sędzia K. Rakowiecki.

Na dzień 2 marca 1932 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY

1. 2214/31. Elektrowni w Częstochwie z Antonim Clińskim o 2250 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 1552/31. Stanisławy Spyrzewskiej z Franciszkiem Franczakiem o zwrot 18.000 zł. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
3. 1627/31. Skarbu Państwa z firmą „Ein-Verkaufs und Produktiv Genossenschaft der mährischen Fleischhauer und Fleischselcher" o 22.678 zł. 33 gr. Referent: Sędzia W. Święcicki.
4. 2371/31. Józefa Szumowskiego z Adamem Przyborowskim i in. o eksmisję. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 3059/31. Mety-Idy Hauptowej i in. z Miną-Elżbietą Frontczakową o eksmisję. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
6. 2463/31. Natalji Likiernik i in. p-ko Józefowi i Chanie małż. Eilenberg oraz in. o przerachowanie sum hipot. Referent: Sędzia W. Święcicki.
7. 2477/31. Natalji Likiernikowej p-ko Józefowi i Chanie małż. Eilenberg oraz in. o 23316 zł. Referent: Sędzia W. Święcicki.
8. 2012/30. Marji Miniewskiej p-ko Aleksandrowi Miniewskiemu o uznanie małżeństwa za rozwiązane: Referent: Sędzia B. Wermiński.
9. 3060/31. Ruchli Szarfsztejn p-ko Chaimowi Hendrychowi o eksmisję. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
10. 1779/31. Ksawerego Króla z Józefem Królem o 1.643 zł. 88 gr. z weksli. Referent: Sędzia W. Święcicki.
11. 2586/31. Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny ze Stanisławem Paprockim o 3 000 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
12. 1984/31. Józefa Miksa z Józefą Wróblewską o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
13. 1810/31. Anny Araszczukowej p-ko Anieli Pawłotowej, opiek. niel. Pruchników o przerachowanie. Referent: Sędzia W. Święcicki.

14. 1830/31. Wileńskiej Kurji Metropolitarnej p-ko Helenie Dorochowej o prawo własności do ziemi i z powództwa wzajemnego Dorochowej o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia B. Wermiński.
15. 1720/31. Antoniego Juszkiewicza p-ko Bronisławowi Ginko o przywrócenie zakłóconego posiadania. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
16. 1841/31. Aleksandra Olechnowicza z Aleksandrem Żukowskim o przerachowanie 200 rb. i o wyjęcie z posiad. 1 dz. ziemi. Referent: Sędzia B. Wermiński.

Na dzień 9 marca 1932 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY

1. 1633/31. Skarbu Państwa p-ko Feliksowi Dobrskiemu i in. o 15.348 zł. 72 gr. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
2. 1840/31. Huberta Lubomirskiego p-ko Pow. Kasie Chorych w Równem o uchylenie orzeczenia Kasy Chorych. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
3. 62/32. Banku Handlowego w Warszawie z Janem i Marją małż. Levittoux o 93.275. Referent: Sędzia W. Święcicki.
4. 1930/31. Józefy Januszek p-ko Grzegorzowi Wójcikowi o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
5. 1874/31. Nikodema Hreczecha i in. z Antonim Dołgaczem o zwrot zadatku w sumie 885 zł Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
6. 1861/31. Skarbu Państwa ze Stanisławem Lewandowskim o przerachowanie. Referent: Sędzia W. Święcicki.
7. 2051/31. Stanisława Michalskiego ze Stanisławą Slizankiewiczówną o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
8. 1875/31. Jerzego Skorochodowa i in. z Konsystorzem Prawosławn. Duchownym Dyec. Grodzieńsk. i Nowogródz. o wyłączenie z posiadania działki ziemi. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
9. 1888/31. Skarbu Państwa p-ko Majerowi Barale o odszkodowanie za drzewo. Referent: Sędzia W. Święcicki.
10. 1795/31. Fabjany Szydłowskiej p-ko Kazimierzowi Dubieszce i in. o wyłączenie z posiadania domu i placu. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
11. 1829/31. Pauliny i Denisa Reszków z Eufrozyną Podkowiwcz o przyznanie prawa do spadku. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
12. 1949/31. Luzera i Małki małż. Presseisenów z Kalmą Aronowiczem o przerachowanie 1.430 rb. i zasądzenie 3.803 zł. 80 gr. Referent: Sędzia W. Święcicki.
13. 1827/31. Heleny Jodkówny p-ko Janowi Sawiukowi o alimenty. Referent: Sędzia A. Stanisławski.
14. 1898/31. Anny i in. Skrzypków z Olimpjadą Tarasewicz o spadek. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
15. 2367/31. Jankla Dawida Tajtelbauma z Ludwikiem Szelochem o 17.357 zł 40 gr. Referent: Sędzia W. Święcicki.

Na dzień 10 marca 1932 r. o godz. 10 rano.

SPRAWY

1. 1961/31. Józefa Gasińskiego p-ko Skarbowi Państwa o odszkodowanie Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 2936/31. Domny Prychodko p-ko Barbarze Moroz i in. o wspólne posiadanie. Referent: Sędzia S. Suryn.

3. 1717/31. Skarbu Państwa z firmą „Towarzystwo Fabryki Antoniuk" o 158 zł. 97 gr. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4. 1798/31. Skarbu Państwa z Nikiforem Gulewiczem o 96 zł. 10 gr. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 1730/31. Aleksandra Radziszewskiego p-ko Konstantemu Radziszewskiemu o przyznanie prawa współ. posiad. Referent: Sędzia S. Suryn.
6. 1590/31. Skarbu Państwa z Bankiem Angielsko-Polskim o 133 zł. 05 gr. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7. 2053/31. Marji Kaczorowej p-ko Skarbowi Państwa o 15.600 zł. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 1729/31. Franciszka Szymańskiego z Joanną Żukowską i in. o spadek. Referent: Sędzia S. Suryn.
9. 2272/31. Włodzimierza Słabko i in. z Michałem Słabko o przyznanie prawa do połowy majętności spadkowej. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 1648/31. Gromady wsi Wielkie Ozierany p-ko Gromadzie wsi Nieporożniowce o prawo własności do pastwiska. Referent: Sędzia B. Wermiński.
11. 1938/31. Izera i Chany małż. Franków p-ko Jakóbowi i Chanie małż. Cyrulnikom i in. o eksmisję. Referent: Sędzia S. Suryn.
12. 1683/31. Wincentego Lipskiego p-ko Wołyńskiej Spółce Budowlanej o 550 zł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 1825/31. Błażeja Szafrańskiego p-ko Cezaremu Zbaraszewskiemu o prawo korzystania z ziemi i odszkodowanie. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 1731/31. Gromady włość. wsi Ławrynowicze p-ko Michałowi Koniukowi o przyznanie prawa własności do ziemi. Referent: Sędzia S. Suryn.
15. 1668/31. Józefa Czyleka p-ko Helenie Podhajskiej i in. o przyznanie prawa własności do działki łąki. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

Na dzień 16 marca 1932 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

1. 1719/31. Skarbu Państwa z Antonim Chasiewiczem o odszkodowanie za kalectwo. Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 2288/31. Aleksego Nazarewskiego i in. ze Skarbem Państwa o 23.343 zł. 07 gr. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
3. 1794/31. Adama Kowalewicza p-ko Magdalenie Kowalewicz i in. o unieważnienie aktu. Referent: Sędzia S. Suryn.
4. 2101/31. Romana Kubisiaka p-ko Ignacemu Szebeko o 1.404 zł. 90 gr. odszkodowania za nieszczęśl. wypadek. Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 1660/31. Walerji Winiarskiej p-ko Bankowi Polskiemu w Warszawie o emeryturę. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
6. 1842/31. Maksyma Boszki p-ko Jakóbowi Boszce o przyznanie prawa do połowy majętności spadkowej. Referent: Sędzia S. Suryn.
7. 2948/31. Jankiela i Liby Lekachowiczów z Raisą Kamberową o eksmisję. Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 1813/31. Skarbu Państwa p-ko Bazylemu Niekrasowowi o eksmisję Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
9. 1732/31. Piotra Szymańskiego i in. z Lubą Dobracką i in. o przyznaie prawa wspólnej własności. Referent: Sędzia S. Suryn.
10. 1844/31. Leona Kalinowskiego i in. z Janem Sakiem o majątek spadkowy. Referent: Sędzia B. Wermiński.

11. 1828/31. Józefa Kowalewskiego i in. z Adamem Kowalewskim o wyłączenie z posiadania gruntu ornego. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
12. 1741/31. Zofji Hampelowej p-ko Wojciechowi Paszkiewiczowi i in. o przywróc. zakłóc. posiadania. Referent: Sędzia S. Suryn.
13. 1936/31. Władysława Rusakiewicza p-ko Izraelowi Wolockiemu i in. o przyznanie prawa do auta. Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 2444/31. Antoniego Lachowicza z Anną Korwin-Kossakowską o ziemię. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
15. 1733/31. Gromady włość. wsi Duże-Siedliszcze z Mikołajem Murawjowem o 500 zł. Referent: Sędzia S. Suryn.

Na dzień 31 marca 1932 r. o g. 10 rano.

SPRAWY:

1. 1850/31. Skarbu Państwa p-ko Samsonowi Klimczukowi o przyznanie prawa własn. do ziemi, eksm się i zasądzenie 517 zł. 16 gr. z %%. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
2. 1569/31. Józefa Wysockiego ze Skarbem Państwa o 5.172 zł. Referent: Sędzia W. Święcicki.
3. 1630/31. Jochima Lewita p-ko Fortunatowi Zdziechowskiemu o rozwiązanie umowy. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4. 2056/31. Chawy Ejzenbergowej i in. p-ko Janowi Tiepłowowi o 170.000.000 mk. za zerwanie kontraktu. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5. 1685/31. Tadeusza Czackiego z Marją Kleberową o 77.738 zł. 50 gr. Referent: Sędzia W. Święcicki.
6. 1905/31. Antoniego Paszkiewicza p-ko Bolesławowi Gryniewieckiemu i in. o 22.300 zł. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7. 1996/31. Pinchosa Gecika p-k Majerowi Chulicowi o przyznanie prawa własności i eksmisję. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
8. 1704/31. Marji Ulińskiej z Władysławem Komarem o przerachowanie sum hipot. Ref rent: Sędzia W. Święcicki.
9. 1565/31. Rady Scaleniowej wsi Bujaki z Aleksandrą Zduniukową i in. o ustalenie stosunku prawnego. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 59/32. Heleny Kumpiel p-ko Antoniemu i Aleksandrze małż. Kardasz oraz in. o przyznanie prawa własności do spadku. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
11. 1667/31. Likwidatora mien. b. Banku Rosyjsko-Azjatyckiego z Rachelą Nusbejnową o 155.677 zł. 16 gr. Referent: Sędzia W. Święcicki.
12. 1907/31. Pawła Żoglika p-ko Stefanowi Żoglikowi i in. o przywróc. zakł. posiad. i za akcji wzaj. o prawo własności do ziemi. Referent: Sędzia Łukaszewicz.
13. 1873/31. Jana Wołczeckiego p-ko Marji Wołczeckiej o prawo własności do spadku. Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
14. 1812/31. Sebastjana Łukaszewicza p-ko Magistratowi m. Wilna o przerachowanie. Referent: Sędzia W. Święcicki.
15. 2451/31. Mateusza Olinina p-ko Włodzimierzowi Horoszko o unieważnienie umowy i eksmisję. Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwiesz-cza, że niżejwyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 15 czerwca 1932 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Starej pod Nr. 41, powierzchni 1477,25 mtr. kw. nabyta przez Józefę Małkiewicz — Sutocką od Państwowej Komisji Likwidacyjnej Nr. Hip. 14973.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Litewskiej pod Nr. 13, powierzchni 864 mtr. kw., nabyta przez Mustafę Januszewskiego od spadk. Felicji Maluszyckiej — Ułan — Nr. Hip. 14972.
3. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w mieście Wilnie przy ulicach — Szkaplernej i Nieświeżskiej pod Nr. 35/25, powierzchni 17,733 mtr. kw. czyli 3895,61 sąż. kw. należąca do Józefa Januszkiewicza Nr. Hip. 14955,
4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Nowogródzkiej pod Nr. 15, powierzchni 332,75 mtr. kw. należąca do Fejgi Karpisówny, Idy Karpisówny i Estery Sładkinowej. Nr. Hip. 14958.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 43, powierzchni 696 mtr. kw. należąca do Tekli Kowalewskiej. Nr. Hip. 14969.
6. Nieruchomość wieczysto-czynszowa w mieście Wilnie przy ulicy Safjaniki pod Nr. 4, powierzchni 165,90 sąż. kw. czyli 755,19 mtr. kw. należąca do Etli Kowner. Nr. Hip. 14964.
7. Nieruchomość w miasteczku Niemenczynie przy ulicy Legjonowej pod Nr. 50, powierzchni około 25/100 dzies., nabyta przez Szymona Margolisa od Dawida Chakima. Nr. Hip. 14933.
8. Parcela gruntu, położona w zaścianku Ponawiliszki, wchodzącym w obr. miasta Osrmiany. o powierzchni 3 ha 2896 mtr. kw. nabyta przez Szymela Lipkowicza, Idela Lipkowicza i Szlomę Lipkowicza od Florjana Litarowicza. Nr. Hip. 14965.
9. Nieruchomość w m. Niemenczynie przy ulicy Mickiewicza Nr. 17 powierzchni 1080 sąż. kw. nabyta przez Bolesława Wąsowicza od Marji Ludkowskiej. Nr. Hip. 14966.
10. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Tomasza Zana pod Nr. 7, powierzchni 312,60 sąż. kw. nabyta przez Józefę Malkowicz-Sutocką od Państwowej Komisji Likwidacyjnej. Nr. Hip. 895.
11. Nieruchomość w kolonji Letniskowej „Czarny Bór" dawniej „Reslerowo" w powiecie Wileńsko-Trockim, powierzchni 1 ha 925 mtr. kw., należąca do Hieronima Stroynowskiego. Nr. Hip. 10149.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 150 ust. hip. z roku 1919.

Wilno, dn. 20 lutego 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *L. Sumorok.*

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżejwymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

na dzień 2 sierpnia 1932 r.

1/5404. Pacele gruntowe Nr. Nr. 14,114 i 214 z majątku Hrymiacze, pow. Brzeskiego, powierzchni 22 ha 3938 mtr. kw., nabyte przez Jana Skibę od Józefa, Ireny i Janiny Puzynów;

2/5405. Trzy zachodnie połowy parcel grunt: Nr. Nr. 15,115 i 215 z majątku Hrymiacze, pow. Brzeskiego, powierzchni 12 ha 6133,5 mtr. kw., nabyte przez Adama Pietruchę od Józefa Marciniaka;

3/5407. Nieruchomość w Brześciu n/B, przy ul. Szpitalnej pod Nr. 3, powierzchni 384 mtr. kw., nabyta przez Pejsacha-Wolfa Michelsona i Fanię Brawermanową od Berka Żeliksona;

4/5406. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Kobryńskiej pod Nr. 181, powierzchni 1182.50 mtr. kw., należąca do Aleksandra Aleksiejewa;

5/5410. Działka gruntu Nr. 4 w urocz. Jagminowo z maj. Dywin-Paulinowo, pow. Kobryńskiego, powierzchni około 30,28 dziesięcin, należąca do Karola Kryżanowskiego;

6/5411. Dział gruntu z folw. Zalesie z majątku Ruda, pow. Brzeskiego, powierzchni 117 dziesięcin 240 sążni kw., nabyty przez Grzegorza, Daniela i Andrzeja Telipko, Izaaka Gubiuka i innych od Michała Gołołobowa;

7/5421. Działka gruntu, stanowiąca resztę kol. Klukowicze Nr. 8, pow. Brzeskiego, powierzchni około 7,6343 ha, nabyta przez Józefa Kowalczyka od Jana Borejki;

8/5422. Trzy wschodnie połowy parcel grunt. Nr. N. 15,115 i 215 z majątku Hrymiacze, pow. Brzeskiego powierzchni 12 ha 6133,5 mtr. kw., nabyte przez Marjana Wyszomirskiego od Stanisława Guguli;

9/5423. Nieruchomość w Kobryniu, przy ul. Garncarskiej, pod Nr. 59, powierzchni 1 ha 505 mtr. kw., i działka gruntu ornego i łąki w urocz. Markowszczyzna na terenie gruntów m. Kobrynia, powierzchni 2 ha 6260 mtr. kw., nabyte przez Walentynę Sinkiewiczową od Aleksandra Omeljaniuka.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Brześć n/B., dnia 10 lutego 1931 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *Leopold Dmowski*

Na dzień 2 sierpnia 1932 roku.

1/5437. Działka gruntu Nr. 22 w urocz. Jagminowo z maj. Dywin-Paulinowo, pow. Kobryńskiego, powierzchni około 29,50 dziesięcin, należąca do Jakóba Swidunowicza;

2/5439. Część maj. klasztornego Dubica-Jabłeczno, pow. Brzeskiego, gm. Miedno, powierzchni około 158 ha 8000 mtr. kw. należąca do Skarbu Państwa Polskiego;

3/5441. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Krzywej Nr. 73, powierzchni 355,52 mtr. kw., nabyta przez Szlomę i Frejdlę małżonków Kaganów od Rywki Bromberg;

4/5442. Nieruchomość przy wsi Ołoki, gm. Miedno, pow. Brzeskiego, powierzchni 8783 mtr. kw. nabyta przez Skarb Państwa Polskiego od Marji Ałymowej;

5/5443. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Szerokiej Nr. 124[1], powierzchni 570 mtr. kw. nabyta przez Mordka i Ruchlę małż. Szewińskich od Arji-Lejby Chany.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

m. Brześć n/B. dnia 22 lutego 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *Leopold Dmowski.*

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżejwymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 4 czerwca 1932 roku.

1/7484. Nieruchomość w miasteczku Janowie koło Pińska, w pow. drohiczyńskim przy ul. 11 listopada, o powierzchni około 700 mtr. kw. nabyta przez Fajwla Ginzburga od Piotra Rewczuka.

2/7485. 1/4 część nadziału włościańskiego ziemi rust. przy wsi Chojno, w gm. Chojno, pow. pińskim, w 18 działkach w urocz.: „Gumniszcze", „Peresieka" „Połycy" i i innych, o ogólnej powierzchni około 1 ha 7252,28 mtr. kw. z prawem korzystania z ogólnych łąk gromadzkich wsi Chojno, nabyta przez Piotra Parczuka w 1/3 części i Stefana Wołodźko w 2/3 częściach, od Lidji i Marji Antymoniuk.

3/7486. Nieruchomość wiecz-czynsz w Pińsku przy ul. Plac Rynkowy, dawniej Nadbrzeżno Rynkowej o powierzchni 297,05 mtr. kw. nabyta przez Abrama Icko Kuznieca od Sary-Fejgi Pińskiej, spadkobierczyni po zmarłym Icku vel Izaaku Pomierancu.

4/7487. Działka łąki pod nazwą urocz. „Domogoszcze" z maj. Poczapowo, w gm. Pińkowicze, pow. Pińskim, o powierzchni 18 ha 5725 mtr kw. nabyta przez Jana Goreglada, Adama Żylewicza, Grzegorza Korżeniewicza, Florjana Goreglada, Jana Lebiedziewskiego, Jana Dzikowieckiego, Grzegorza Pietraszkiewicza, Jana i Benedykta Żylewiczów i Teodora Korżeniewicza od Stanisława-Wojciecha Świerzyńskiego.

5/7507. Nieruchomość w miast. Pohost-Zahorodzki, pow. pińskiego przy zbiegu ul. Dworskiej i Rynek Nr. 3 15 o powierzchni 725 mtr. kw. nabyta przez Baszę-Fejglę Szyfman od Lejby Szyfmana.

6/7508. Nieruchomość w Pińsku przy ul. Kościuszki Nr. -3 dawniej 34 o powierzchni 843,25 mtr. kw. w czem: 92,17 mtr. kw. ziemi własnej i 751,08 mtr. kw. ziemi wiecz-czynsz. nabyta przez Rejzlę Denenbergową z posiadania Nochi na Ajzinsztejna.

7/7510. Parcela gruntowa Nr. 3a, stanowiąca część większej działki Nr. 3 w uroczysku Naddatki vel Grabowa z maj. Tulatycze, pochodzącego z dóbr Opol w gm. Beździeż, pow. drohiczyńskim, o ogólnej powierzchni 3 ha 2785 mtr. kw. nabyta przez Michała Tałataja od Łukasza Szendera.

8/7511. Część większej działki ziemi rust. Nr. 30s, przy wsi Ochowo w gm. Żabczyce, pow. pińskim, o powierzchni 4050 mtr. kw. nabyta przez Spirydona Rusieckiego od Adama Samujlicza.

9/7517. Uroczysko „Dzeremieniszcze i Wydryncy" z maj. Hancewicze. w gm. Kruhowicze, pow. Łuninieckim, o powierzchni 220 ha 5320 mtr. kw. pozostałe w spadku po zmarłym Deonizym Łozińskim.

10/7520. Nieruchomość wiecz. czynsz. w Pińsku przy ul. Północnej Nr. 40, dawniej 36, o powierzchni 322 mtr. kw. należąca do Frejdy Mlny Wasermanowej z mocy wyroku Sądu Polubownego.
11/7522. Nieruchomość wiecz.-czynsz. w Pińsku przy ul. Szkolnej Nr. 15 dawniej 11 o powierzchni 343 mtr. kw. pozostała po zmarłym Perecu Frydmanie.
12/7523. Działka Ziemi rust w urocz. „Borok" przy wsi Iwaniki w gm. Żabczyce pow. pińskim, o powierzchni około 8275 mtr. kw. nabyta przez Jana Sadowskiego od Icka Ptaszkina.
13/7547. Nieruchomość wiecz.-czynsz. w Pińsku przy ul. Poprzecznej dawniej Poprzeczno-Jasiołdowskiej Nr. 10, o powierzchni 1036 mtr. kw. nabyta przez Wolfa Szwarca, oraz Srola i Lejbę Gotlibów od Frejdy z Czertoków Pulinowej—spadkobierczyni po Mejerze i Chai Czertok.
14/7548. Nieruchomość wiecz.-czynsz. w Pińsku przy zbiegu ulic Honczarskiej i Pereca dawniej Błotnej Nr. 53/13, dawniej 35/13 o powierzchni 715 mtr. kw. nabyta przez Arona i Wiktorję vel Witlę Rubinsztejnów od Josela-Girsza i Chaszy vel Chasi małżonków Sztejnbergów.
15/7549. Nieruchomość wiecz.-czynsz. w Pińsku przy ul. Dominikańskiej z więszej nieruchomości przy tejże ulicy pod Nr. 30 dawniej 51 i 53 o powierzchni 672 mtr. kw. należąca do Fajwela Brodzkiego z mocy aktu działu.
16/7550. Nieruchomość w Pińsku przy ul. Dominikańskiej o powierzchni 674 mtr. kw., w czem ziemi własnej 108 mtr. kw, i wiecz.-czynsz. 566 mtr. kw. z większej nieruchomości przy tejże ulicy pod Nr. 30 dawniej 51 i 53, należąca do Icka Brodzkiego z mocy aktu działu.
17/7551. Nieruchomość w Pińsku przy ulicy Dominikańskiej o powierzchni 675 mtr. kw. z większej nieruchomości przy tejże ul. pod Nr. 30 dawniej 51 i 53, należąca do Motla Brodzkiego z mocy aktu działu.
18/7552. Nieruchomość wiecz.-czynsz w Pińsku przy ul. Gliniszczańskiej Nr. 28 o powierzchni 486 mtr. kw pozostała w spadku po zmarłych Bazylu Grochowskim i Nadziei Sierpowej.
19/7553. Nieruchomość w Pińsku przy ul. Piłsudskiego, dawniej Petersburskiej Nr. 79, dawniej 69, o powierzchni 385 mtr. kw. nabyta przez Władysława Markiewicza od Eudokji vel Jewdokji Szczerbaczewiczowej.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Pińsk, dnia 19 lutego 1932 roku.

Pisarz Hipoteczny (—) *S. Kwiatkowski.*

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI

Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.